Rok IV. Sobota dnia 21 kwietnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 80

90

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Analiza przedwyborcza

Mało jest w Polsce miast, dla których nadchodzące wybory miałyby taką wagę i tak zasadnicze znaczenie, jak dla Częstochowy.

Krótki rys historyczny rozwoju i gospodarki naszego miasta, w okresie ostatniego dziesięciolecia, zupełnie wystarcza, aby zdać sobie sprawę z ważności zagadnienia.

Gdy miasto zbudziło się ze snu wojennego — zabrzmiało rozgwarem partyjnictwa. Prądy stronnictw politycznych zaczęły nurtować w jego żywym organiźmie. Interesy partyjne i odłamowe — choć stojące przeważnie w kolizji z interesami ogółu mieszkańców — zaczęły brać górę. Rozgrywki polityczne stanęły na pierwszym planie, usuwając w cień rzeczowe, poważne i objektywne ustosunkowanie się do zasadniczych zagadnień urbanistycznych.

Tego rodzaju gospodarka, z okresu tłustych lat pomyślnej konjunktury gospodarczej, musiała spowodować, że z nastaniem chudych lat kryzysu, miasto znalazło się w sytuacji tonącego okrętu.

Na rozpaczliwe sygnały S. O. S., S. O. S.!, jakie zaczęła dawać sytuacja, Państwo musiało interwenjować. Następuje rozwiązanie rady miejskiej i mianowanie zarządu komisarycznego, który stanął do walki z ogromem napiętrzonych i piętrzących się trudności.

Rozbudowany nadmiernie budżet, zawierający miljonowe długi, niezmiernie ciężkie warunki spłaty zobowiązań, niekorzystne dla miasta umowy (Ulen, rzeźnia i t. p), skandaliczna i rujnująca gospodarka przedsiębiorstw (M.K.A., betonownia), zaniedbanie kulturalne i rozpolitykowany grunt z jednej — a zubożenie mieszkańców, bezrobocie i nagłe skurczenie się dochodów miejskich z drugiej strony — oto obraz ciężarów, przed któremi oko w oko musieli stanąć nowi zarządcy.

I należy bezstronnie przyznać, że w gospodarce miejskiej ostatnich 3 lat, bez przykręcania śruby podatkowej komunalnej, zaszły poważne zmiany na lepsze.

Dokonano dogodnej konwersji pożyczki ulenowskiej pozbyto się wielotysięcznych strat przez wydzierżawienie M.K.A. i betonowni oraz uporządkowano administrację miasta. Wykończono szkołę przy ul. Narutowicza, uporządkowano plac podjasnogórski i parki oraz wybudowano stadjon. W toku są prace przy asfaltowaniu 3 Aleji, budowie szpitala na Parkitce, szkoły i kanalizacji na Stradomiu oraz targowiska na Zawodziu.

Dziedzina opieki społecznej i dbałość o rozwój kulturalny naszego miasta również nie leżały odłogiem.

Stworzenie przytułku noclegowego, dożywianie młodzieży szkolnej i akcja pomocy bezrobotnym, a także wykończenie i prowadzenie dzisiejszego teatru, propaganda ruchu turystycznego oraz wystawa przemysłowa i książki polskiej — oto fakty, które chlubnie świadczą o poczynaniach i pracach ostatnich zarządów miejskich, podjętych i prowadzonych w tak ciężkich warunkach.

Na tle takiego obrazu stajemy w przededniu nowych wyborów.

Przyszły zarząd miejski ma do zrobienia bardzo wiele. Zadaniem jego będzie dalsza wydatna rozbudowa miasta w dziedzinie dóbr materjalnych i kulturalnych, dalsze racjonalne i wydatne poczynania z zakresu opieki społecznej i dalsze należyte prowadzenie agend poruczonych. Dziedziny te posiadają u nas olbrzymie luki i wymagają ogromnej, mrówczej pracy.

Od kąta nastawienia i ustosunkowania się przyszłego zarządu miejskiego do interesów i spraw miasta, zależna będzie ich realizacja.

Nastawienie się przyszłych władców miasta musi gwarantować maksimum objektywności i dobrej woli w ujmowaniu spraw, należyte docenianie czynników natury gospodarczej, aktywność niezatrutą pesymizmem i dobro, dobro i jeszcze raz dobro ogółu mieszkańców miasta.

Na politykierstwo i partyjnictwo w przyszłym zarządzie gminy miejsca niema.

Częstochowa jest miastem stodwudziestotysięcznem, położonem na skrzyżowaniu szlaków zachód — wschód i północ — południe Posiada różnorodny, rozrośnięty przemysł i jest pozatem jedynem w Polsee miejscem wielotysięcznych, corocznych pielgrzymek. Istnieją zatem najdogodniejsze warunki pomyślnego rozwoju oraz dobrobytu dla mieszkańców i miasto stać na to, aby zajęło należne stanowisko w cywilizacji zachodu.

O zgubnych skutkach partyjnictwa w rządzeniu miastem i korzyściach z jego usunięcia przekonywuje nas aż nadto dobitnie analiza ostatniego dziesięciolecia.

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.

Nasz front do wyborów musi być bezpartyjny i gospodarczy.

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce.

WARSZAWA. Minister rolnictwa, p. Nakonieczników-Klukowski udzielił wczoraj prasie wywiadu na temat uchwalonego ostatnio przez Komitet Ekonomiczny Ministrów planu prac w dziedzinie reformy rolnej.

P. minister oświadczył, że wprawdzie akcja scaleniowa w ostatnich latach osłabła spowodu szalejącego kryzysu, to jednak nie ustała bynajmniej. To samo dotyczy akcji parcelacyjnej.

Dzięki pewnym posunięciom, powstały obecnie możliwości finansowe, które pozwolają na stopniowe zwiększenie rozmiarów obecnych prac agrarnych. Na okres najbliższych pięciu lat preliminowano 181,000,000 zł. na tę akcję, z czego Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej pokryje 176 milj. zł. Na czoło tych prac wysuwa się akcja parcelacyjna, scaleniowa i meljoracyjna, przyczem zagadnienie parcelacji jest z wielu względów najważniejsze i najpilniejsze (konieczność likwidacji wielkich warsztatów rolnych, wielki przyrost naturalny ludności wiejskiej, której nie da się osadzić w obecnych warunkach w ośrodkach przemysłowych). powiększanie gospodarstw karłowatych itp. Trzeba liczyć, że uda się racjonalnie rozparcelować conajmniej 625,000 hektarów.

Scalenia w tym okresie 5-letnim objąć mają przeszło 400.000 gospodarstw na obszarze 2,300,000 hektarów.

Koncentracja schutbundowców nad granicą austrjacką.

ZURYCH. Prasa szwajcarska uderza na alarm spowodu rozszerzającej się ostatnio coraz bardziej agitacji czynników marksistowskich w Szwajcarji. Kierownikami tej propagandy są przeważnie socjaliści austrjaccy, którzy po załamaniu rewolucji lutowej w Wiedniu znaleźli azyl w gościnnej Szwajcarji.

Najbardziej intensywną działalność przywódcy socjalistyczni rozwinęli na pograniczu szwajcarsko - austrjackiem, gdzie w wielu miejscowościach odbywają się prawie codziennie zgromadzenia, na których występują przywódcy Schutbundu z przemówieniami, w których oprócz emigrantów politycznych uczestniczą również liczne rzesze miejscowej ludności, a niejednokrotnie również osoby zpoza kordonu granicznego.

Nadto w pasie granicznym odbywają się często tajne zebrania schutzbundow ców, którzy posiadać mają tajne składy broni i amunicji tuż nad granicą austrjacką.

W związku z tem prasa apeluje do miarodajnych czynników, aby zainteresowały się bliżej zakonspirowaną działalnością emigrantów politycznych.

Kwestja rozbrojenia -- w ślepej ulicy...

PARYŻ. Wczoraj ogłoszono tekst noty francuskiej przesłanej w odpowiedzi na notę W. Brytanji. Poranna prasa paryska przynosi jednolity komentarz noty, który zapewne jest wyrazem poglądu francuskich kół urzędowych.

W komentarzu zaznaczono, że istnieją 4 możliwości:

1) Powszechne rozbrojenie, które było pierwotnie celem konferencji rozbrojeniowej. Cel ten stał się nieosiągalny wobec podjętego przez Niemcy dozbrojenia, przy naruszeniu istniejących układów.

2) Obniżenie stanów efektywnych i materjałów mocarstw, które nie zostały rozbrojone postanowieniami traktatów, przy równoczesnem podwyższeniu stanów efektywnych i materjałów, na jakie zezwolono Niemcom. Ten projekt, zawarty w planie angielskim z dnia 29 stycznia, odrzuciła Francja w dniu 17 marca.

3) Francja godzi się na częściowe dozbrojenie Niemiec, pod warunkiem, że od Francji nie zażąda się obniżenia jej zbrojeń. Plan taki stanowi treść memorjału włoskiego.

4) Francja odrzuca legalizowanie tajnego dozbrojenia Niemiec. To stanowiło treść poprzedniej noty francuskiej.

Nota zajmuje się również sprawą powrotu Niemiec do Ligi Narodów, co byłoby dowodem dobrej woli kierowników polityki niemieckiej. Pogląd ten będzie reprezentował min Barthou na posiedzeniu komisji główniej w dniu 24 maja. Nota francuska przynosi wzmocnienie stanowiska państw Małej Ententy. Warszawa zaaprobowała w zupełności treść tej noty, która jest głosem całej Francji. Wypowiedziały się za nią wszystkie partje.

Min. Barthou na audjencji u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Francuski minister spr. zagranicznych p. Barthou przyjeżdża do Warszawy — jak wiadomo — 29 b. m. Pobyt min. Barthou portwa 4 dni, w czasie których złoży szereg wizyt politycznych.

W pierwszym dniu swego pobytu, tj. w poniedziałek, minister francuski uda się do Belwederu i przyjęty zostanie przez P. Marszałka Piłsudskiego.

Wspaniały dar.

LWÓW. Zbiory dzieł sztuki prof. U. J. K. Leona hr. Pinińskiego przeszły aktem darowizny na rzecz państwa polskiego.

Prócz swego czasu zdziałanej fundacji wawelskiej im. Leona Pinińskiego zostały obecnie darowane wszystkie dzieła sztuki znajdujące się we Lwowie w domu przy ul. Matejki Nr. 4, jak również obrazy znajdujące się dotąd w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie. Ponadto wróciło na Wawel 46 obrazów starych mistrzów, które w r. 1932 wywieziono pod zastaw do Anglji, obecnie również aktem darowizny zostały objęte.

Zbiory hr. Pinińskiego posiadają olbrzymią wartość tak naukowo-kulturalną jak i materjalną.

Sukcesy rtm. Szoslanda w konkursach nicejskich.

NICEA. W 3 dniu zawodów nagrodę przechodnią Armji Polskiej wygrał po raz trzeci Włoch — Campello. Rotmistrz Szosland, który jechał na „Donneusse", otrzymał wstęgę.

W konkursie Monaco pierwszą serję wygrał Leguio (Włoch), drugą rtm. Szosland na „Ali". Serję drugą Monaco wygrał Niemiec.

Trocki nie będzie wpuszczony do Hiszpanji.

MADRYT. Minister spraw wewnętrznych Oswaos oświadczył przedstawicielowi agentcji Reutera, iż Trocki nie zwracał się wcale do rządu hiszpańskiego z prośbą o udzielenie mu prawa pobytu w Hiszpanji.

Zdaniem ministra, jest rzeczą wątpliwą, ażeby rząd udzielił Trockiemu pozwolenia za zamieszkanie w Hiszpanji gdyż obawiąby się, iż mógłby on stać się w obecnej chwili źródłem niepokoju.

Ludność polska w Czechosłowacji domaga się swych praw.

MORAWSKA OSTRAWA. — U prezydenta kraju morawsko-śląskiego, byłego ministra Czernego w Bernie Mor. bawiła delegacja ludności polskiej w Czechosłowacji w osobach posłów dra Buzka i Chobota oraz b posła Wolfa, która domagała się obsadzenia wakującego w Stonach probostwa narodowości polskiej, ze względu na czysto polski charakter tej gminy. Minister Czerny obiecał sprawę tę rozpatrzeć.

Przy tej sposobności delegacja poruszyła sprawę przejęcia na etat krajowy prywatnych szkół polskich, posiadających wymagane do tego warunki oraz wręczyła ministrowi Czernemu memorjał stronnictw polskich o systematycznem wynaradawianiu Polaków w Czechosłowacji.

Przerwa w rokowaniach węgl. polsko-angielskich.

LONDYN. Przedstawiciele brytyjskiego i polskiego przemysłu węglowego kontynuowali obrady. Rokowania ulegną obecnie przerwie kilkutygodniowej, w czasie której obie delegacje zapoznawszy się z wzajemnemi postulatami, będą mogły sprecyzować swe stanowisko wobec tych postulatów.

Delegacja polska odjeżdża z Londynu jutro, lecz spodziewane jest, że za 6 tygodni rokowania będą znowu podjęte, przyczem jeszcze nie zostało ustalone, czy rokowania odbywać się będą w Londynie, czy też w Polsce.

Stwierdzić obecnie należy, że kontakt między obu przemysłami jest już nawiązany.

Porażka bokserów polskich w Budapeszcie.

BUDAPESZT. Wczoraj odbył się mecz bokserski o puhar środkowo-europejski pomiędzy Polską a Węgrami Węgrzy wystawili osłabiony skład, ale drużyna polska nie wystąpiła również w komplecie, gdyż Piłat, który złamał w czasie mistrzostw Europy rękę, został zastąpiony przez Wockę, a Antczak przez Chmielewskiego. Zwyciężyły Węgry w stosunku 10 : 6.

W wadze muszej Rothols wygrał wysoko na punkty z Szanto.

W wadze koguciej Rogalski, który miał wyjątkowo słaby dzień, przegrał na punkty z Lovasem.

W wadze piórkowej Frygyes odniósł zwycięstwo nad Forlańskim.

W wadze półśredniej Seweryniak pokonał wysoko na punkty Perczela.

W wadze średniej Majchrzycki wypunktował Vargę.

W wadze półciężkiej Szigeti zwyciężył na punkty Chmielewskiego. Polak był bardzo słaby i nie groźny dla mistrza Europy, kategorji średniej.

Wczoraj rano bokserzy polscy wyjechali do kraju.

Dalsze ratowanie rozbitków.

MOSKWA. Stan zdrowia prof. Schmidta ulega stałej poprawie. Temperatura wynosi obecnie 37.6.

Statek „Smoleńsk" znajduje się o 50 km. na południe od wyspy Wawrzyńca. Wysłany na zwiady samolot sygnalizuje wielkie masy lodu. „Stalingrad" walczy z lodami na północ od wyspy Mateusza-

20 ewakuowanych rozbitków przybyło do zatoki św. Wawrzyńca. Dalsze transporty z Wankarem uległy przerwie z powodu śnieżycy. Do Wellen przybyło 15 uratowanych rozbitków.

Bitwa między cyganami pod Wiedniem.

WIEDEN. W lesie Wiedeńskim doszło do krwawej walki między członkami dwóch obozów cygańskich, przyczem z obu stron użyto rewolwerów i sztyletów. Obydwa obozy już od wielu lat żywią do siebie wzajemną nienawiść, która już niejednokrotnie była powodem ostrych starć.

W czasie nocnej bitwy, w której brały również udział kobiety, 4 cyganów zostało zabitych, a przeszło 20 odniosło ciężkie rany. Gdy na placu boju zjawił się zaalarmowany strzelaniną silny oddział policyjny, zastał tam już tylko zwłoki zabitych, natomiast po cyganach nie znaleziono śladu, albowiem wszyscy rozbiegli się w lesistej okolicy, zabierając swoich rannych.

Entuzjastyczny artykuł
dziennika francuskiego o Polsce.

PARYŻ. — Rolę Polski, jako pierwszoplanowego mocarstwa stwierdza półurzędowy „Le Temps" we wstępnym artykule, poświęconym podróży min. Barthou do Warszawy i Krakowa.

Dziennik potwierdza słuszną dumę Polski zmartwychwstałej, świadomej swojej rosnącej potęgi i sukcesów. Pewną drażliwość Polaków dziennik tłumaczy siłą i młodością narodu, który upartą wolę niepodległości kojarzy z naturalną subtelnością Słowian, przepojonych kulturą łacińską.

„Le Temps" nie waha się przyznać do błędów, jakie we Francji popełniano przez niedocenianie czynnika polskiego w Europie.

Francję i Polskę łączy historja przeszła i teraźniejsza, a przedewszystkiem interes polityczny i gospodarczy. Polsko-francuskie konwencje były wyrazem nie chwilowych potrzeb, lecz zasadniczej konieczności. Rząd polski nie uczynił dotychczas niczego, coby mogło wzbudzić we Francji poważny niepokój. Przygotowawcze rokowania polsko-francuskie wykazały już zasadniczą zgodność obu rządów. „Le Temps" przewiduje, że w Warszawie p. Barthou uzyska resztę wyjaśnień.

Rząd polski zechce niewątpliwie zdefinjować — zdaniem „Le Temps" — swój stosunek do Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Poruszony będzie problem reorganizacji Europy nad dunajskiej oraz sprawy dotyczące państw bałtyckich i Rosji sowieckiej.

Wśród kwestyj gospodarczych omówiony będzie import polski do Francji reżim Towarzystw francuskich w Polsce.

Monarchiści francuscy są uzbrojeni.

PARYŻ. Na posiedzeniu komisji parlamentarnej, badającej wypadki lutowe, podczas przesłuchiwania jednego z przywódców monarchistycznej organizacji „Action Francaise", admirała Schwerera, doszło do incydentu.

Świadek zeznał mimochodem, że wydał polecenie uzbrojenia członków organizacji, aby mogli odpowiedzieć na ataki napastników. Oświadczenie to wywołało burzę wśród lewicowych członków komisji. Dały się słyszeć okrzyki: „Zabójca". Przewodniczącemu z trudem udało się uspokoić wzburzenie.

Swiadek oświadczył dalej, że celem monarchistów jest obalenie ustroju republikańskiego, który — zdaniem członków organizacji — prowadzi do ruiny. W chwili obecnej organizacja liczy 70.000 członków, przyczem siły jej wzrosły znacznie od czasu ostatnich manifestacyj. Manifestanci monarchistyczni w dniu 6 lutego mieli zadanie ujawnić tylko swe przekonania i bynajmniej nie zamierzali zdobywać szturmem Izby deputowanych. Podczas manifestacyj nie byli uzbrojeni.

Admirał nie waha się jednak poinformować komisji, że obecnie członkowie „Action Francaise" noszą stale przy sobie broń. aby odeprzeć ewentualne ataki.

Krwawe rozruchy w Danji.

KOPENHAGA. W Esbjerg doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami i marynarzami a policją. Z Kopenhagi wysłano posiłki policyjne. Pomimo zakazu władz odbyły się wielkie manifestacje zorganizowane przez związki zawodowe. Policja usiłowała napróżno rozpędzić manifestantów. Rozwścieczony tłum ściągnął z koni dwóch policjantów. Demonstranci rzucali kamieniami na policję, która była zmuszona do wycofania się. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że policja użyła broni palnej. W kilku punktach miasta ustawiono barykady. które zostały rozebrane przez policję. Krążą pogłoski, że będzie proklamowany strajk powszechny w Kopenhadze

Burmistrzowie wybiorą prezydenta Austrji.

WIEDEŃ. Rada ministrów powzięła postanowienie co do wyborów prezydenta związkowego.

W myśl tej uchwały, dokonywany będzie wybór prezydenta przez burmistrzów całej Austrji, a to na podstawie propozycji, uczynionej przez zgromadzenie związkowe, które przedłożyło do wyborów trzech kandydatów.

Nie pomagać Chinom,—ostrzega Japonja.

TOKJO. Wobec pogłosek o pomocy międzynarodowej dia Chin japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oświadczenie, określające stanowisko Japonji w tej sprawie.

W oświadczeniu tem prasa widzi ostrzeżenie pod adresem państw obcych by nie ruszały Chin. Deklaracja głosi, że do Japonji należy utrzymanie pokoju na wschodzie, a przywrócenie ładu w Chinach zależy od samych Chin.

Japonja przeciwstawi się wszelkim zarządzeniom ze strony innych państw, mogących naruszać pokój na wschodzie. Do zarządzeń takich należy m. in. zaopatrywanie Chin w samoloty wojskowe, wysyłanie instruktorów wojskowych oraz udzielanie pożyczek politycznych.

Włoskie pośrednictwo w nieporozumieniu uzbrojeniowem.

RZYM. Włoski podsekretarz stanu, Suvich, którzy 22 b. m. przybywa do Londynu, omówi z sir John Simonem i lordem pieczęci prywatnej Edenem ostatnią notę francuską oraz wszystkie konsekwencje tej noty z punktu widzenia włoskiego.

Spodziewają się, że rozmowy angielsko-włoskie przyczynią się do usunięcia nieporozumień tak, jak to się zdarzyło za czasu wizyty Mac Donalda i John Simona w Rzymie.

Reuter dowiaduje się, że zdaniem Suvicha zawarcie nawet ograniczonej konwencji rozbrojeniowej jest rzeczą lepszą od niezawierania żadnej konwencji.

350 schutzbundowców jedzie do Sowietów.

PRAGA. W poniedziałek 23 bm. odjechać ma z Czechosłowacji do Rosji pierwszy transport schutzbundowców, emigrantów austrjackich.

Transport, obejmujący 300 do 350 osób, organizuje tutejszy komitet opieki nad emigrantami austrjackiemi, złożony z członków czeskiej i niemieckiej socjal-demokracji.

Oficerowie-spiskowcy na ławie oskarżonych.

BUKARESZT. Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko oficerom-spiskowcom, którzy w drodze przewrotu zamierzali ustanowić w Rumunji dyktaturę wojskową.

Na czele 13 oskarżonych, wśród których znajduje się 8 oficerów, znajduje się płk. Precup, kiedyś serdeczny przyjaciel króla Karola oraz major Nicoara.

Skonstruowany przeciwko nim akt oskarżenia, obwinia ich o stałe knowania i spiski, skierowane przeciwko królowi i obecnemu ustrojowi kraju. Z aktu oskarżenia wynika, że Precup i jego wspólnicy kilkakrotnie już zamierzali w drodze gwałtu ująć władzę w swe ręce, a mianowicie: po raz pierwszy w kwietniu 1931 r., podczas przesilenia rządowego, gdy po Maniu szefostwo rządu objął prof. Jorga, po raz drugi na Wielkanoc w 1933 r., po raz trzeci w nocy

z 13 na 14 listopada, a więc po ustąpieniu rządu Vaidy Voevoda i zastąpieniu go przez gabinet Duci.

Z czego żyje 4|5 prasy francuskiej?

PARYŻ. Wobec komisji parlamentarnej dla sprawy Stawiskiego oświadczył w środę Daladier, iż nie wiedział, że pismo „La Volonte", obok subsydjów pieniężnych od ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych, pobierało także zasiłki od Stawiskiego.

Na pytanie jednego z członków komisji odpowiedział Daladier, że 4|5 prasy francuskiej pobiera zasiłki pieniężne od placówek publicznych.

W obecnych warunkach prasy francuskiej tylko bardzo niewiele gazet utrzymuje się ze sprzedaży swych numerów, z abonamentów i z inseratów. Jeśliby chciano przeprowadzić dochodzenia, z jakich środków utrzymują się gazety francuskie, byłoby to niesłychanie ciekawem zadaniem.

W kilku wierszach.

— Wczoraj w Warszawie odbył się pogrzeb ś. p. Emila Ruckera, zast nacz. wydz. prasowego Min. Spraw Zagranicznych oraz jego małżonki, Marji z Łubieńskich Rueckerowej zmarłych tragicznie w katastrofie samochodowej pod Radomiem.

— Socjaliści i komuniści zamierzali urządzić w piątek popołudnie przed paryskim ratuszem zebranie protestacyjne. Prefekt policji paryskiej, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał obecnie surowy zakaz urządzenia tej demonstracji.

— W gmachu prezydjum Rady ministrów w Warszawie odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków założycieli Instytutu im. Fryderyka Chopina.

— Prez. Roosevelt zamierza 23 czerwca wyruszyć w dłuższą podróż morską podczas której odwiedzi Indje zachodnie, kanał Panamski oraz wyspy Hawajskie.

— W ambasadzie polskiej w Londynie odbył się wczoraj wieczór obiad, wydany przez ambasadora Skirmunta na cześć premjera Mac Donalda. W obiedzie tym brało również udział kilku ministrów.

— We wsi Wojciechowice pow. przemyślańskiego przeprowadziła policja liczne rewizje i aresztowania, pozostające z kolportażem ulotek antypaństwowych.

— Rząd Chiński zamówił w St. Zjednoczonych kilkadziesiąt samolotów wojskowych najnowszego typu. Samoloty mają być dostarczone w najbliższym czasie.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) PIOTRZE NOSZCZYKU, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. hip. 1782.

2) WOJCIECHU WOŁOWCZYKU i AGNIESZCE z SZEFERSKICH WOŁOWCZYK, II voto MORZYK, właścicielach częćci nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. hip. 1219.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 5 listopada 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 19 kwietnia 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 21 kwietnia. Anzelma b.
Wschód słońca o g. 4.39. Zachód o g. 18.47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.
W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Podwyżka płac na robotach miejskich. Onegdaj jak już donosiliśmy, p. prezydent Mackiewicz przyjął delegację Z.Z.Z., domagającą się poprawy bytu robotników, zatrudnionych na robotach miejskich.

W wyniku konferencji p. prezydent Mackiewicz, wchodząc w ciężkie położenie zatrudnionych na robotach miejskich, postanowił uwzględnić wysunięte postulaty przez powiększenie, poczynając od przyszłego tygodnia, dni zatrudnienia w tygodniu z 3 do 4, oraz przez powiększenie płacy dziennej ze zł. 2.70 do zł. 3.—

W uzyskanym w ten sposób zarobku tygodniowym równowartość kwoty zł. 3.— wypłacana będzie w mące, reszta zaś gotówką.

Fakt powyższy chlubnie świadczy o trosce i zrozumieniu doli robotniczej przez Zarząd Miejski.

Walne zebranie nauczycielstwa. W sobotę, 21 b. m. o godz. 19-ej, w szkole Nr. 3 (II Aleja 35) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie ogniska Związku Nauczielstwa Polskiego w Częstochowie.

Na porządku dziennym sprawy samorządowe.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność, Strzelcy Bytomscy! Ochotnicy z byłego pułku Strzelców Bytomskich proszeni są o zgłaszanie się w sprawie święta pułkowego, mającego się odbyć w dniu 2 czerwca rb., oraz otrzymania odznaczeń frontowych, naj później do dnia 1 maja br. u p. Józefa Czai, ul. Św. Barbary 73, codziennie w godzinach od 17 do 18.

Reforma w lecznictwie w Ubezpieczalniach. Minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubickij wystosował pismo okólne do kierowników instytucyj społecznych, a które zwraca przedewszystkiem uwagę, aby podział czynności był ściśle określony i to w ten sposób, by możliwie ograniczono wzajemne odsyłanie sobie interesantów przez pracowników instytucyj społecznych. Od nośne ogłoszenia o wszelkich szczegółach winny być wywieszane w miejscach widocznych, a we wszystkich oddziałach i zakładach instytucyj społecznych muszą znajdować się specjalne książki zażaleń.

W każdej instytucji ubezpieczeń społecznych mają być określone godziny przyjęć, na których dyrektor instytucji oraz lekarz naczelny mają przyjmować osobiście wszystkich zgłaszających się w sprawach, związanych z działalnością instytucyj. W ubezpieczalniach społecznych winna być zwrócona szczególna uwaga na udostępnienie pomocy lekarskiej oraz możliwie szybkie jej udziela nie, a godziny przyjęć lekarskich mają być w miarę możności dostosowane do potrzeb ludności, przyczem formalności związane z korzystaniem z pomocy lekarskiej winny być jaknajmniej uciążliwe. Szczególna uwaga ma być zwrócona na zorganizowanie szybkiej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach.

Nowy okres komunikacji autobusowej. Wczoraj weszła w życie ustawa koncesyjna dla komunikacji auto busowej w Polsce.

Od dziś tedy komunikację autobusową w kraju mogą utrzymywać tylko te przedsiębiorstwa, które uzyskały koncesję.

Posiedzenia komisyj rozjemczych w rolnictwie. Ministerstwo opieki społecznej wydało pismo okólne do inspektorów pracy w sprawie terminów posiedzeń komisyj rozjemczych w rolnictwie.

Ministerstwo poleca wyznaczać posiedzenia komisyj w ten sposób, aby udział w nich nie przeszkadzał osobom zainteresowanym w ich pracach przy gospodarstwie rolnem. Sprawy, kierowane do komisyj rozjemczych, powinny być rozpatrywane możliwie szybko. W okresie ważniejszych prac w polu (żniwa, siewy, sianokosy) posiedzenia mają być wyznaczane z wielką oględnością, aby nie hamowały normalnej pracy gospodarstw wiejskich.

W szczególności unikać należy wyznaczania w tych okresach kilku spraw jednego folwarku, gdyż uniemożliwiłoby to pracę w danem gospodarstwie rolnem.

Nowe władze Częst. Tow. Cykl. i Motocykl. W lokalu Majstrów Fabr. (ul. Narutowicza 33) odbyło się 15 bm. ogólne roczne zebranie C. T. C. i M.

Zagaił zebranie i sprawozdanie z ogólnej działalności Towarzystwa za rok 1933 wygłosił prezes, p. J. Krygier, obrazując prace Twa. które mimo kryzysu i ciężkich warunków, stale się rozwija, skupiając w swem gronie ludzi, kochających sport kolarski i turystykę.

Sprawozdanie sportowe i turystyczne zdał p. Król, motocyklowe zaś p. Piątkiewicz. Po sprawozdaniu kasowem, które referował skarbnik p. J. Wójcikowski i udzieleniu na wniosek przewodniczącego kom. rew., p. W. Reterskiego, absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego.

W tajnem głosowaniu wybrano do zarządu pp: J. Wójcikowskiego, J. Krygiera, S. Króla, J. Musiała, S. Skurzyńskiego, W. Reterskiego, W. Majewskiego, J. Dethiera, P. Rudlickiego, Zb. Müllera, J. Stelmacha i J. Trynkiewicza.

Na zebraniu w dniu 18 bm. nowy zarząd ukonstytuował się następująco: J. Krygier — prezes, W. Reterski — wiceprezes, J. Musiał — sekretarz i kier. sekcji motocykl., J. Wójcikowski — skarbnik, W. Majewski — II gospodarz, P. Rudlicki — II kapitan cyklistów oraz J. Stelmach i J. Trynkiewicz jako zastępcy kapitana cyklistów.

Komisję rew. stanowią pp: J. Kuźnicki, M. Müller i S. Gorzelak.

W niedzielę 22 bm. o godz. 8 wyruszy wycieczka kolarzy do Złotego Potoka. Zbiórka u zbiegu ul. Kościuszki i Alei.

Uroczyste otwarcie sezonu odbędzie się 6 maja.

Organizacyjne zebranie XI Tygodnia L.O.P.P. Na skutek wieczorowych uroczystości ku czci członków Polskiej Akademji Literatury, organizacyjne zebranie XI Tygodnia L. O. P. P. odbędzie się dzisiaj (piątek) w Magistracie zamiast o godzinie 18 o godzinie 20.

30.000 ludzi pracuje przy robotach publicznych. Wzrost zatrudnienia na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, wyniósł w ubiegłym tygodniu 1300 robotników. Ogółem na robotach publicznych w Polsce zatrudnionych jest obecnie około 30.000 osób.

Jakie świadczenia chorobowe przysługują członkom rodziny ubezpieczonego.

Jednym z obowiązków Ubezpieczalni Społecznej jest — jak wiadomo — udzielanie świadczeń również rodzinom ubezpieczonych. Na czemże, według obowiązującej obecnie ustawy ubezpieczeniowej, te świadczenia polegają?

Przedewszystkiem na pomocy lecz niczej najwyżej przez 13 tygodni w „roku kalendarzowym, na bezpłatnej pomocy położniczej, dalej na zasiłki dla karmiących najwyżej przez 12 tygodni od porodu w wysokości połowy zasiłku przysługującemu ubezpieczonemu, i wreszcie na zasiłku pogrzebowym, równającym się również połowie takiegoż zasiłku przysługującego danemu ubezpieczonemu. W wypadku chorób ostrych, przewlekłych, Ubezpieczalnia udziela dodatkowo pomocy leczniczej członkowi rodziny ubezpieczonego przez okres najwyżej dalszych 13-tu tygodni.

Członkowie rodziny ubezpieczonego mają prawo do świadczenia o ile zamieszkują we wspólnym z nim gospodarstwie domowem, są wyłącznie i całkowicie przez niego utrzymywani i nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Tylko żona i dzieci ubezpieczonego nie muszą mieszkać we wspólnem z nim gospodarstwem, a wystarczy jeżeli zamieszkują gdziekolwiek na terenie Państwa Polskiego i odpowiadają dalszym warunkom ustawowym.

Narówni z członkami bliższej rodziny, mają prawo do świadczeń najwyżej dwie osoby z dalszej rodziny (rodzeństwo, rodzice) odpowiadające powyższym warunkom, o ile zostały zgłoszone najpóźniej na 13 tygodni przed zachorowaniem. Jeżeli ubezpieczony nie zgłosi ani jednego członka z dalszej rodziny, może zgłosić jedną osobę obcą, która nabędzie prawa do świadczeń, o ile conajmniej od 6 miesięcy jest na wyłącznem utrzymaniu ubezpieczonego i sama nie podlega ubezpieczeniu.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 2985, 18887, 33455, 33446, 5424, 21929, 15800 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku,

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za 25-złotowy bon.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w piątek o godz. 16 i jutro w sobotę o godz. 14 i 18 odbędą się 3 przedstawienia „Swierszcza za kominem" przeznaczone wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Wstęp tylko dla młodzieży i pp. prefesorów. Bilety po 60 gr. są do nabycia od godz. 15 w kasie teatru. Większe zamówienia przyjmuje sekretarjat teatru od 11 do 13, tel. 24-60.

O godzinie 20-ej „Swierszcz za kominem". Przedstawienie to zostało zakupione i zorganizowane przez gimn. S. S. Nazaretanek. Pozostałe bilety będą do nabycia od godz. 19 w kasie teatru. „Swierszcz za kominem" grany będzie tylko do niedzieli 22 bm.

W przygotowaniu — jak to już donosiliśmy — świetna komedja Berra i Verneuilla „Szkoła podatników". Premjera w przyszłym tygodniu.

Nowe władze Zw. Powstańców Sląskich. W dniu 15 bm. odbył się w Sosnowcu zjazd prezesów i delegatów grup miejscowych Zw. Powst. Sląskich województwa kieleckiego i łódzkiego.

Po kilkudziennych obradach zjazd wybrał nowe władze okręgowe w osobach: prezes — dyr. Henryk Stalens z Częstochowy, wiceprezes — Kalkowski z Sosnowca, sekretarz — Mierzejewski z Sosnowca, skarbnik — Szenk z Czeladzi i członkowie zarządu — Jan Porado z Częstochowy i Bąbczyński z Dąbrowy Górniczej. Okręgową komisję rewizyjną stanowią pp.: Roman Swiątek z Dąbrowy Górn., dr. Wł. Kahl z Częstochowy i ks. Piwnicki z pow. wieluńskiego. Zjazd wysłał depesze hołdownicze i żołnierskiej gotowości do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i wyraził podziękowanie p. wojewodzie Grażyńskiemu za współdziałanie w ideowym kierunku Zw. Powst. Sląskich.

Szpak przed sądem. Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę 22-letniego Zygmunta Szpaka, oskarżonego o dokonanie kradzieży 2-ch poduszek, kołdry i zegarka z mieszkania Walentego Janasa, do którego przybył z listem od jednego czy też jednej znajomej poszkodowanego. Kradzież miała miejsce 18-lutego r.b. Szpak nie długo cieszył się łatwo zdobytym łupem, gdyż pozbawiła go nazajutrz policja, zapraszając gościnnie posłańca-złodzieja do aresztu.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) GABRJELI vel GABRYELI - REGINIE FRIEDE, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie, położonej oznaczonej N. hipotecznym 785/II repert. hipot.

2) KONSTANCJI FILIPKIEWICZ z domu Bajer, właścicielce przez zastrzeżenie jednej trzeciej (1-3) niepodzielnej części działki ziemi, opisanej w dziale drugim wykazu hipotecznego pod punktem 1, nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej N. hipotecznym 253-II rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 26 lipca 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dn 11 stycznia 1934 roku.
Pisarz Hipoteczny.

Do akt Nr. Km. 340/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 15 maja 1934 roku od godz. 11, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach Karola Łąckiego w maj. Wancerzów, pow. częstochowskiego, składających się z 4 cielaków, karety, jednej owcy i traktora firmy „Deering". oszacowanych na łączną sumę 2426 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 18 kwietnia 1934 r.
Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Wacław Sieroszewski i Karol Irzykowski w Częstochowie.

Dziś o godz. 11 pociągiem z Warszawy przybyli do Częstochowy prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski i akademik Karol Irzykowski.

Na dworcu znakomitych gości powitali: imieniem Okręgowego Syndykatu Dziennikarzy w Częstochowie prof Z. Wróbel, imieniem miasta — prezydent Mackiewicz, im. Związku Legjonistów — dyr. Kobyłecki.

W odpowiedzi zabrał głos Wacław Sieroszewski, który w serdecznych słowach podziękował za gościnne przyjęcie.

Z dworca akademicy literatury odjechali na Wystawę Książki:

Szczegóły pobytu znakomitych gości podamy w numerze jutrzejszym.

Hołd młodzieży szkolnej u grobu królowej Jadwigi. Pod protektoratem księcia metropolity A. S. Sapiehy komitet obywatelski z udziałem władz i instytucyj organizuje w Krakowie w czasie Zielonych Świątek (20 i 21 maja) uroczystość złożenia hołdu u grobu królowej Jadwigi przez młodzież szkolną z całej Polski.

W niedzielę, 20 maja odprawi na Rynku Mszę św. u ołtarza polowego ks. metrodolita Sapieha. Kazanie wygłosi postulator Beatyfikacji, ks. kanonik R. Van Rey de Formicini. Śpiewać będzie chór 3000 dzieci. Początek Mszy św. o godz. 10.

O godz. 11 wyruszy z Rynku pochód wszystkich dzieci z kwiatami, jako pielgrzymka do grobu królowej Jadwigi na Wawel.

O godz. 12 na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego odegrane będzie widowisko-słuchowisko: „Hołd Królowej" E Oleskiej z muzyką K. Garbusińskiego pod dyrekcją J. Suwary w wykonaniu 4000 uczniów szkół krakowskich.

O godz. 16 na Błoniach zabawa ludowa z popisami regjonalnemi.

W poniedziałek, 21 maja zwiedzanie Krakowa pod odpowiednim kierownictwem, albo wycieczka do Wieliczki lub Ojcowa. Uczestnicy zjazdu biorą udział w uroczystościach bezpłatnie, korzystają z ulg przy zwiedzaniu miasta, oraz będą mieli zapewnione, wrazie wczesnego zgłoszenia, tanie noclegi i wyżywienie.

Zniżki kolejowe zapewnione. Zgłoszenia i informacje w Orbisie.

Skład głównej komisji wyborczej. Jak już donosiliśmy, przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowany został naczelnik sądu grodzkiego, sędzia Zygmunt Trzciński, jego zaś zastępcą rejent Zygmunt Jarczewski.

Obecnie mianowani zostali członkami głównej komisji wyborczej p. p.: major w st. sp Henryk Jackowski, dyr. fabryki „Stradom", Michał Dzięciołowski, mec. Władysław Bielobradek i urzędnik Sejmiku Hubert Tajster. Zastępcami są p. p.: kier. szkoły powsz., Stanisław Rumianek, prof. gimn. im. H. Sienkiewicza, Andrzej Chłap. prof. gimn. im. R. Traugutta, Artyniak i dr. Antoni Słowiński.

Okradziony przez przyjaciółkę. Marendowski Stanisław (ul. Lubelska 3) zameldował policji, że była jego przyjaciółka, Sosnowska Wiktorja, skradła mu kołdrę, poduszkę, prześcieradło i część naczyń kuchennych, oraz 19 zł. Ogólne straty wynoszą 45 zł.

Z pobytu sen. Popovica w Częstochowie.

Wybitny mąż stanu Jugosławji, sen. Milan L. Popovic przybył wczoraj rano do Częstochowy. Na dworcu kolejowym sen. Popowica powitali: starosta p. Eustachiewicz, prezydent miasta p. Mackiewicz oraz zarząd Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Częstochowie. Powitanie było niezwykle serdecznie.

Z dworca sen. Popovic udał się na Jasną Górę, poczem zwiedził fabrykę Peltzery, a po obiedzie papiernię i wystawę książki polskiej, o której wyraził się b. pochlebnie. Następnie jugosłowiański mąż stanu złożył oficjalne wizyty p. staroście Eustachiewiczowi, p. prezydentowi Mackiewiczowi i p. posłowi dr. Biluchowskiemu.

Na cześć sen Popovica odbył się w teatrze kameralnym uroczysty wieczór, który zgromadził całą elitę towarzyską naszego miasta.

Wiceprezes Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, p. kom. Madeyski powitał gościa w imieniu Stowarzyszenia. Drugie przemówienie wygłosił poseł dr. Biluchowski, wspominając swój kilkumiesięczny pobyt w Jugosławji w latach 1918-19, gdzie spotkał się z niezwykłą serdecznością

Po tych przemówieniach orkiestra 27 p. p. odegrała jugosłowiański hymn narodowy.

Skolei sen. Popovic wygłosił w języku serbskim odczyt p. t. „Polityka wewnętrzna Jugosławji". Odczyt swój, który wysłuchany był z wielkiem zainteresowaniem przez licznie zebraną publiczność i przedstawicieli władz, zakończył sen. Popovic serdeczną apostrofą pod adresem Polski. Końcowe słowa pokryte zostały dźwiękami hymnu narodowego.

Następnie odbyło się przedstawienie „Swierszcz za kominem", a po przedstawieniu zebranie towarzyskie na cześć wybitnego polityka jugosłowiańskiego.

Późną nocą sen. Popovic opuścił Częstochowę, udając się do Warszawy, gdzie zabawi kilka dni.

Karol Irzykowski i W. Rzymowski

(Sylwetki pisarzy.)

Z trójcy akademickiej, która zawita do Częstochowy, najwięcej jest znany szerokiemu ogółowi Wacław Sieroszewski. Któż nie czytał bodaj jednej jego powieści?

Grubo mniej się już wie o dwu pozostałych naszych znakomitych gościach. Taki los krytyków i publicystów —pracują w ciszy; prostując ścieżki przed literaturą, kulturą i życiem — zostają w cieniu. Korzystając z pobytu ich w naszym grodzie, postaram się w paru słowach nakreślić sylwetki tych dwu pisarzy.

Karol Irzykowski, jeden z najstarszych dziś i najwybitniejszych przedstawicieli krytyki stał się w historji literatury polskiej poniekąd symbolem jej ciągłości i rozwoju. Rzadki to okaz niesłabnącej i wyraźnie poprzez dziesiątki lat i dziesiątki prądów literacko-kulturalnych przebijającej twardej, zawsze czujnej, trzeźwej, jasno i ostro w chwilę bieżącą patrzącej myśli krytycznej W pismach jego żyje ładny szmat naszej literatury — od Młodej Polski (studjum o Hebblu, „Pałuba", obrona Brzozowskiego) poprzez powojenne skrajne kierunki futuryzmu i formizmu („Walka o treść") do zeszłorocznej rozprawy z zastraszającym wpływem Boya („Benjaminek") oraz ciekawszych zjawisk i dyskusyj literackich doby współczesnej („Słoń wśród porcelany".)

Irzykowski jest intelektualistą o ogromnej kulturze, starannej uprawie dialektycznej, szerokiem oczytaniu i niezmiernie ruchliwym umyśle. Na tem polega tajemnica jego wiecznej młodości „krytycznej". Każdy nowy problem jest dla niego nową przygodą, nową znajomością, nową sympatją lub częściej nową utarczką. Utwory Irzykowskiego odznaczają się podbudowaniem filozoficznem, ujęciem socjologicznem i żywym, błyskotliwym, aforystycznym stylem. Warto nadmienić, że autor ten dał nam pierwsze poważne polskie dzieło o filmie pt. „Dziesiąta Muza", dziś jeszcze nieprześcignione.

Wincenty Rzymowski jest publicystą. Wraz z nim przechodzimy od literatury do spraw szerszych: społecznych i politycznych. Jako szef biura prasowego w poselstwie polskiem w Rzymie naraził się faszystom, został uwięziony i wydalony z Italji. Rzymowski zna kulturę przedwojennych i powojennych Włoch. Tłumaczył na język polski sporo dzieł włoskich (między innymi przeładał Machiavella i Papiniego). Przełom faszystowski jak i inne pokrewne zjawiska dziejowe ostatnich dziesiecioleci znalazły w nim surowego sędziego. Najwięcej znane jego dzieło to zbiór studjów „Sygnały historji", zawierający ciekawy szkic p. t. „Piłsudski a Mussolini". Ostatnio wydał książkę poświęconą Tadeuszowi Hołówce. Płody jego pióra wyróżniają się świeżym, powabnym, czystym językiem, jasnym układem, drgającą uczuciowością, szlachetnym tonem oburzenia i polemiki, apelującej zawsze do—historji. Gdy się czyta jego walki i donkichotyzmy przychodzą na myśl słowa poety: „za błękitami był bój i zwycięstwo".

Wacław Kubacki.

Skradziony łup sprzedał w Warszawie i Piotrkowie. Popularny w Częstochowie, fotograf p. Michał Skempski okradziony z o s t a ł 23 marca rb przez nieznanego złoczyńcę, który zabrał mu 2 aparaty fotograficzne, radjo aparat, patefon i szereg innych przedmiotów, wartości około 1400 zł.

W sprawie tej wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenie, które zakończone zostało ujęciem sprawcy kradzieży. Jest nim Józef Majewski (ul. Warszawska). Obawiając się „wsypy" Majewski zaraz po dokonaniu kradzieży ulotnił się przezornie z Częstochowy, zabierając ze sobą łup. Objekty Zeissa i radjo sprzeda w Warszawie, patefon zaś jednemu z zegarmistrzów w Piotrkowie, od którego odebrano go i zwrócono poszkodowanemu. Część skradzionych u p. S. przedmiotów znaleziono u przyjaciółki Majewskiego, Juljanny W., która zwolniona została pod dozór policji, Majewski zaś, rozłączony z przyjaciółką, przebywa w „pensjonacie" na Zawodziu, i prawdopodobnie go nieprędko opuści. Tak więc dzięki energji naszej policji p. Skempski otrzymał znaczną część skradzionych mu przedmiotów.

Krwawa bójka na ul. Warszawskiej. Widownią krwawego zajścia była wczoraj ul. Warszawska.

W jednym ze sklepów, mieszczącym się w domu № 43 spotkali się dwaj handlarze bydła: Jakób Niewiem i Chaim Wolman. W pewnej chwili doszło między nimi do sprzeczki, przyczem Wolman ostro skrytykował Niewiema za podbicie mu onegdaj ceny na krowę. Polemika słowna trwała nie długo. Doszło do rękoczynów i Niewiem dotkliwie pobił Wolmana.

Zajście stało się powodem zaciętej bitwy, jaką stoczyli krewni Wolmana ze szwagrem Niewiema, Mojżeszem Enzlem. Bójka miała przebieg b gwałtowny i w wyniku jej Enzel odniósł niebezpieczną ranę, którą zadał mu nożem w lewy bok Leon Wolman.

Rannego Enzla przewieziono do szpitala Panny Marji. Stan jego budzi poważne obawy. Leona Wolmana aresztowano.

Pod kopytami konia. Onegdaj niejaki Magdziarz z Mirowa, jadąc z nadmierną szybkością na koniu, obok starej synagogi, przy ul. Mirowskiej, najechał na Szlamę Jakubowicza lat 73, zam przy ul. Garncarskiej 10, który doznał pokaleczenia rąk. Staruszek przebywa na kuracji w domu.

Rachunek uregulowany będzie w sądzie. Do restauracji „Wir" przybyli onegdaj Mastalerz Andrzej, szofer zam. (ul. Focha 49) i Bandura Konrad, zam. (ul. Narutowicza 162), którzy łyknęli porządnie wódki i zjedli zakąski na sumę 5 zł. 10 gr. lecz nie zapłacili rachunku, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

„Czerwony kur w powiecie". We wsi, Dębie spłonął dach słomiany na domu murowanym, wartości 500 zł. własność Antoniego Kury. Pożar powstał odiskry z komina.

We wsi Rembielice Szlacheckie na szkodę Pawła Ceglarka, spaliły się: dom mieszkalny, stodoła i chlew, wszystko z drzewa, kryte słomą. Straty wynoszą około 1000 zł. Pożar powstał z zapalenia się sadzy w kominie.

Złodziej skorzystał z okazji. Poskarżył się policji Henryk Płaczek (ul. Nadrzeczna 72), że w czasie nasypywania piasku na wóz przy ul. Głębokiej skradziono mu rower. wart. 60 zł. marki „Stemill".

Słowo sportowe

W sobotę, 21 b.m. o godz. 15.30 na boisku K.O.S. „Victoria" w parku 3-go Maja odbędą się rozgrywki mistrzowskie w siatkówkę i koszykówkę S. S. Podoficerów Rezerwy a Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w klasie „C" i K.O.S. „Victoria" — T. G. S. „Sokół" w klasie „B".

Z RADOMSKA.

— Organizacyjne zebranie „Rodziny Urzędniczej". W dniu 24 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Rady Miejskiej organizacyjne zebranie Stowarzyszenia „Rodziny Urzędniczej".

— Zabójstwo na drodze pod Pławnem. Około godz. 24-ej na drodze Pławno—Widzów, w odległości pół kilometra od Pławna, nieznany dotych czas sprawca dokonał zabójstwa na osobie 25-letniego Stefana Wójcickiego, mieszkańca Pławna.

Jak widać z rany, Wójcickiemu zadano cios nożem pod lewe oko.

Policja wszczęła dochodzenie celem odszukania sprawcy zabójstwa oraz ustalenia przyczyny.

Książka walczy skutecznie z ciemnotą i zacofaniem.

RADZIMY PANI DOMU

Móżdżek cielęcy w muszelkach.

Obrać móżdżek z błonki, która go pokrywa, osobno zagotować w rondelku pół litra wody z łyżką octu i łyżeczką soli, w gotującą się wodę włożyć móżdżek, gotować 10 minut. Potem wyjąć móżdżek na deseczkę i gdy ostygnie pokrajać go na drobne kawałki. Zasmażyć łyżkę mąki z łyżką masła i wlać w to dwie łyżki śmietany i łyżkę rosołu lub wody, włożyć pokrajany móżdżek i zagotować. Na czyste muszelki lub maleńkie spodeczki nałożyć potrochu móżdżku, pokropić zarumienionem z bułeczką masłem i wstawić je na blaszce w piecu na kwadrans. Podawać po zupie lub na przekąskę.

Delikatne sucharki.

Dziesięć żółtek wybić do miski, białka zostawić osobno, do żółtek wsypać tylo mąki, żeby się zrobiło gęste ciasto, rozbijając je łyżką i wsypywać po trochu szklankę cukru — pudru i proszek wanilji, po dobrem wyrobieniu dodać pianę z ubitych białek i wylać wszystko na blaszkę lub patelnię suto wysmarowaną masłem i upiec w piecyku do rumianego koloru, potem wyrzucić placek ten na stolnicę, pokrajać go cieniutko na plasterki i powtórnie w piec wstawić dla obsuszenia.

Kisielek z jabłek.

Sześć jabłek dużych pokrajać wraz z łupinami i wrzucić do rondelka, nalać na to litr wody i gotować, aż jabłka zupełnie zmiękną. Wtedy je przetrzeć przez druszlak, dodać do tej masy parę łyżek cukru i łyżeczkę skórki cytrynowej, startej na tarce. Osobno rozbić pół szklanki mąki kartoflanej z zimną wodą. Wlać do tej masy jabłecznej, wymieszać i ciągle mieszając postawić na ogień; gdy się zagotuje odstawić i wlać do formy od legumin, zmoczonej wodą; gdy ostygnie wyłożyć na półmisek i podawać.

Modne drobiazgi.

Do modnych przybrań zaliczyć trzeba czarne aksamitki. Przyszywa się je przy wycięciu szyi i przewleka przez duże dziury, obdziergane w tym samym kolorze co bluzka. Aksamitka wiąże się na kokardę.

* * *

Do sukien wełnianych czarnych lub granatowych modne będą przypinane plastrony z piki jedwabnej, lekko kremowej. Fason różnorodny: plisowane, jak „rabaty" pastorów, albo wiązany w wielkie kokardy.

* * *

Bluzki z tafty szkockiej, skrajane i zapięte jak kamizelki, będą bardzo modne. Szalik z tego samego materjału, wiązany przy szyi stanowi przybranie palta, długiego na trzy czwarte.

* * *

Wyłogi przyszyte do kołnierzy i zrobione z odrębnego materjału nosi się do palt popołudniowych.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Jan Niedźwiedź.

OBRAZKI SĄDOWE.

Karzełek do wszystkiego.

Pan Mojżesz Kohn, właściciel sklepiku z materjałami łokciowemi, to jest takiemi, które zaraz przecierają się na łokciach, kiedy zrobić sobie z nich ubranie, stosował miarę ze zbyt wielkim umiarem.

Miał facet drewniany metr, którym odmierzał towary, jednak metr ów znacznie się różnił od swego arystokratycznego, platynowego pierwowzoru z T-wa Miar i Wag w Paryżu.

Po pierwsze, metr Kohna nie był z platyny, o co nikt nie rościł doń żadnych pretensyj, a po drugie był znacznie krótszy. Wytarł się widocznie od ciągłego nieprania lub, jak wszystkie interesy handlowe, skurczył się spowodu kryzysu.

Tym oto przyborem Mojżesz Kohn odmierzał „prawdziwy, angielski kamgarn"... prosto z Tomaszowa, lub „japońskie czeczunczej autentyczneje" z fabryki sztucznych jedwabi, a ludzie kupowali, płacili i wychodzili...

Dopiero trzeba było karzełka, żeby zdemaskował p. Kohna.

Pan Stefan Kapelek, karzełek, lat 56, jest człowiekiem wytwornym. Stroi się, jak dandys, ale na cały garnitur dla siebie potrzebuje metr towaru. Właśnie metr na garnitur „marengo", w którym miał zamiar oświadczyć się o rękę pewnej korpulentnej akuszerki. Jak się okazało, nie starczyło już towaru na kieszenie, a całe ubranie było tak ciasne, że pękło w jednem miejscu, kiedy pan Kapelek z bukietem róż w ręku klęknął przed obliczem swej oblubienicy.

Przykra sytuacja: trzyma facet bukiet róż i — ani rusz! To groteskowe wydarzenie zniweczyło matrymonjalne marzenia sentymentalnego karzełka, bowiem korpulentna akuszerka przerwała dość brutalnie tok jego wyszlifowanych miłosnych słów.

— Oświadczać się pan Stefan przychodzi, a portki na nim pękają! Pętak jeden.

Nic dziwnego, że moralnie zrujnowany parterowy adonis udał się na swych nisko skarosowanych nogach do sklepu Kohna i sprawdził autentyczność jego miary.

W związku z tem Kohn stanął przed sądem grodzkim, który skazał go na 300 złotych grzywny.

Podczas badania personaljów głównego świadka, pana Stefana Kapelka, miało miejsce małe nieporozumienie:

— Imię i nazwisko?
— Stefan Kapelka.
— Lat?
— 56!
— Zawód?
— Karzełek do wszystkiego.

Dla dobra żony.

Ponieważ kuchnia w domu się zepsuła, więc p. Hipolit Proton z małżonką udał się na obiad do restauracji.

Zgrabna i apetyczna kelnerka (w dobrej restauracji wszystko musi wzbudzać apetyt) podała jadłopis i czekała cierpliwie na zamówienie.

Pan Hipolit spojrzał na jadłospis, potem na nogi kelnerki i oblizał się.

— Dwa razy rosół — obstalował. — Tylko, żeby był tłusty.

I uśmiechnął się przytem do kelnerki tak zalotnie, że aż p. Hipolitową poderwało.

— Jak ty się zachowujesz? — syknęła, kopiąc go pod stołem. Przy żonie oko robisz do kelnerki.

— Głupia jesteś! — mruknął p. Hipolit. — Zrobiłem to, żeby rosół dała lepszy. Jak się do kelnerki uśmiechnąć, to zbierze sam tłuszcz z wierzchu. A tak by nam wodę dała.

Argument był przekonywujący i p. Hipolitowa zamilkła. Ale znów ją poderwało, gdy po rosole, małżonek, stalując dwa sznycle, uszczypnął kelnerkę w udo.

— Hipek! — zgrzytnęła zębami. — Przestań, bo cię strzelę w pysk i wyjdę.

— Siedź cicho! — zmarszczył brwi p. Proton. Dla ciebie ją uszczypnąłem. Żeby ci sznycel dała większy i lepiej wysmażony. Ale po sznyclach p. Hipolit posunął się jeszcze dalej i objął kelnerkę wpół, a gdy kelnerka odeszła, wyjaśnił:

— Rozumiesz? Chodzi mi o to, żeby w kompocie więcej śliwek dała.

Małżonka nie wytrzymała. Zerwała się z krzesła, trzepnęła męża parasolką i, gdy podano kompot cisnęła go wraz z talerzem w mężowski łeb.

Mąż się jednak wporę nachylił i talerz trafił siedzącego obok p. Jakóba Grawermana.

Ponieważ wzburzona niewiasta wybiegła z restauracji, cały gniew p. Jakóba skupił się na p. Hipolicie.

— Co za rozbój? Co to jest? — wrzeszczał.

P. Hipolit przez chwilkę zastanawiał się jak ratować sytuację i wreszcie znalazł wyjście.

— Żona w pana cisnęła, boś pan ją kokietował. Nie zaczepiaj pan na przyszłość mężatek.

I dla wzmocnienia swoich słów trzepnął p. Jakóba w ucho.

Ale w sądzie grodzkim wszystko wyszło na jaw i czyn p. Hipolita oceniono na 100 zł. grzywny.

Z KRAJU.

Mają dość endeckiego tumanienia.

W lokalu ZZZ. w Zawierciu odbyło się walne zebranie członków związku zawodowego pracowników budowlanych "Praca Polska". Robotnicy ci jednomyślnie postanowili związek swój zlikwidować i przystąpić do ZZZ. Deklaracje do ZZZ. podpisało 98 członków dawnej organizacji „Praca Polska". Prezesem związku został p. Nemsz.

Stalowa droga.

Stalowa droga wybudowana została przez wydział robót publicznych woj. śląskiego na szlaku Królewska-Huta — Katowice. Składa się ona z rusztów stalowych, wypełnionych różnemi materjałami w zależności od warunków miejscowych. Droga układa się bardzo szybko — 1 mtr. kw. w 18 minutach i jest bardzo trwała i wytrzymała.

Udusiła macochę.

We wsi Werodzin pod Radzyniem udsiła 32 letnia Eufrozyna Sadowiec, w czasie kłótni, swą 48 letnią macochę, mającą to samo imię Eufrozyna.

Dusicielkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zrujnowani dłużnicy napadli na bezwzględnego wierzyciela.

We wsi Przygrodów pow. włoszczowskiego dokonano onegdaj napadu rabunkowego pięciu uzbrojonych z fuzje i rewolwery osobników na mieszkanie Szlamy Łapy. Kiedy domownicy usiłowali stawić opór, napastnicy użyli broni, raniąc ciężko z niej.Motela Kaczkę z Włoszczowy, który przygodnie nocował u Łapy. Następnie rabusie zrabowali kilkaset złotych w gotówce i kilka futer. poczem zbiegli.

W toku dochodzenia ustalono niezwykłe podłoże napadu oraz motywy rabunku. Okazało się, jak ustalono, napadu dokonali z zemsty niejacy Dercowie, dłużnicy Szlamy Łapy. Byli oni prześladowani przez Łapę pretensjami pieniężnemi, przyczem doszło do egzekucji. Zrujnowani dłużnicy chcąc się zemścić za egzekucję, zorganizowali szajkę, złożoną z ludzi, którzy rabunku dotychczas nie uprawiali. Sprawców tego niezwykłego napadu ujęto i osadzono w więzieniu.

ZE ŚWIATA.

Największy tunel na świecie.

Tunel, który znajduje się na linji kolejowej między Liverpool a Bootle, należy do największych na świecie. Budowę rozpoczęto już w roku 1925. Długość tunelu wynosi 2 5 mil angielskich, szerokość 44 stopy. Otwarcie tunelu dla komunikacji kolejowej odbędzie się niedługo z wielką uroczystością w obecności króla Jerzego i królowej.

Historja piśmiennictwa na wystawie londyńskiej.

W „Olimji" londyńskiej została otwarta wystawa poświęcona historji pisma, obejmująca okazy, począwszy od mezopotamskich tablic kamiennych z r. 4509 przed Nar. Chr., aż do najcieńszego papieru welinowego produkcji r. 1934 i od stylu babilońskiego do wiecznego pióra. Wśród licznych eksponatów, które wypożyczone zostały bądź z muzeów, bądź ze zbiorów prywatnych, znajdują się oryginalne papyrusy, tabliczki woskowe, cegiełki kamienne itp., służące jako materjały piśmienne w starożytnym Egipcie, Grecji, na Dalekim Wschodzie, w Ameryce Centralnej i Afryce. Osobny dział na wystawie zajmują manuskrypty dzieł wielkich pisarzy — Byron'a Burnsa, Thackeraya i Galsworthy'ego. Wielkie zainteresowanie wzbudziły oryginały tajnych poleceń, pisane na jedwabiu i wszywane następnie w ubrania szpiegów, którzy przewozili je podczas ofensywy r. 1918 Dokumenty te wypożyczone zostały przez angielskie ministerjum wojny.

Człowiek o sześciu zmysłach.

Na najbardziej ruchliwych ulicach Casablanca przeprowadzony został niezwykle ciekawy eksperyment. Oto inwalida wojenny Ouvrieu prowadził poprzez pełne przechodniów ulice samochód, mając oczy zawiązane i uszy zatkane. Ouvrieu z niesłychaną zręcznością omijał wszystkie przeszkody, ostrzegany tylko drogą telepatji myślowej przez parę osób, jadących w jego samochodzie.

Interesujący ten eksperyment odbywał się na oczach tłumów ciekawych. Równocześnie kilku dziennikarzy, znajdujących się w aucie inwalidy Ouvrieu, kontrolowało go od chwili wyjazdu aż do końca jazdy, Cały ten eksperyment wywarł na wszystkich widzach ogromne wrażenie.

Po skończonej jeździe „człowiek o sześciu zmysłach", jak się sam nazywa, Ouvrieu, wysiadłszy z auta nagle zemdlał. Przewieziono go natychmiast do domu, gdzie odpoczywa po zbyt męczącym wysiłku.

Prezent dzikusa dla księcia angielskiego.

Książę angielski, Jerzy, zwiedza obecnie Afrykę Południową. Zgotowano mu tam serdeczne przyjęcie. Poza pobytem w miastach południowo-afrykańskich, książę zwiedził szereg szczepów kolonjalnych, żywo interesując się ich trybem życia.

Niezwykła przygoda spotkała angielskiego następcę tronu na jednej z małych stacyj kolejowych pod Natalem. Książę czekał na pociąg po gościnnem przyjęciu, jakiego doznał u miejscowego szczepu zulusów. Gdy pociąg już ruszał, ukazał się na stacji pędzący zdyszany wódz zulusów, dźwigając na placach duży wór. Książę kazał zatrzymać pociąg, by wysłuchać żywo gestykulującego wodza. Ten otworzył wór, z którego wyszła... młoda murzynka. Była to córka wodza, który składał ją w darze ks. angielskiemu, pod warunkiem, że po po powrocie do Anglji poślubi ją.

Dziedzic korony brytyjskiej znalazł się w niemałym kłopocie. Dar wodza zulusów był oznaką najwyższego zaufania i łaski. Niemało trudu zadał sobie towarzyszący księciu tłumacz nim wyjaśnił wodzowi zulusów, że następca tronu angielskiego nie może przyjąć.. żywego prezentu.

Niezwykły sąd.

Niedawno rozstrzygnął się w Ameryce bardzo ciekawy sąd. Właściciel kawiarni, dotknąwszy przewodów elektrycznych w założonym w jego lokalu radjoaparacie — zcstał zabity na miejscu. Rodzina zmarłego wniosła skargę do sądu żądając odszkodowania od przedstawicielstwa sprzetu radjowego oraz konstruktorów instalacji.

Sąd przyznał, że winę ponosi rzeczywiście firma radjowa, która zakładała radjoodbiornik w lokalu zabitego, instalacja bowiem elektryczna wszystkich przewodników nie była dostatecznie zabezpieczona. Rodzinie przyznano odszkodowanie — żonie zmarłego 80.000 franków, córce 50.000, rodzicom zaś zabitego 10.000.

Jak umierają samobójcy?

Najstraszniejsze męczarnie przeżywają desperaci, którzy rzucają się pod koła auta lub pociągu.

Żyjemy obecnie w niezwykle ciężkich czasach. Brak jakichkolwiek źródeł utrzymania staje się najczęściej powodem strasznych tragedyj, kończących się samobójstwem.

Ostatnio ukazał się w prasie zagranicznej ciekawy wywiad na temat, jaką śmierć wybierają najczęściej samobójcy oraz jaki rodzaj śmierci jest najlżejszy.

Zdaniem owego lekarza, do najbardziej tragicznych śmierci samobójczych należy rzucenie się pod pędzący tramwaj, auto lub pociąg.—O ile samobójca nie poniósł śmierci na miejscu, przechodzi on straszne męczarnie, kończące się zazwyczaj zgonem. Jeśli nawet lekarzom uda się ocalić denata, pozostaje on nazawsze kaleką, niezdolnym do samodzielnego życia.

Podobnie straszny jest skok ze znacznej wysokości. O ile nie nastąpi natychmiast złamanie podstawy czaszki, denat przechodzi najokropniejsze katusze.

Na powolną i straszną śmierć skazani są również samobójcy, którzy w ataku szału robią sobie harakiri. Jest to „ulubiona” śmierć Japończyka, który po kilkugodzinnych cierpieniach, traci życie.

Straszne w swem działaniu są również trucizny. Do najokropniejszych należy strychnina, która paraliżuje mięśnie.—Po wielu godzinach, poprzedzonych skurczem mięśni i paraliżem, następuje śmierć.

O wiele skuteczniejszy i szybszy w działaniu jest cjankali oraz kwas karbolowy. Samobójcy, których zdołano uratować po zażyciu kwasu karbolowego, zeznają, że byli nim odurzeni, jak alkoholem.

Natomiast zażywanie wszelkich innych kwasów, oraz esencji octowej powoduje również straszne męczarnie.

Histeryczne kobiety zażywają przeważnie szpilki lub połykają tłuczone szkło. Prócz obrażeń wewnętrznych, połączonych z długotrwalem i męczącem leczeniem—środki takie nigdy nie sprowadzają upragnionej śmierci. Najczęściej stosowane jest jednak przez samobójców zastrzelenie się, powieszenie lub utopienie. Najbardziej straszną zdaje się być śmierć przez utopienie, albowiem po skoku do wody, denat zwykle wzywa pomocy.

Niestety jednak niezawsze można go uratować. Samobójstwo przez postrzelenie się uwarunkowane jest tem, gdzie sobie denat strzeli oraz jaką drogę obierze kula.

Dziś, najczęściej popełnia się samobójstwo za pomocą gazu świetlnego, który zabija w czasie snu. Pewien szofer wiedeński „wynalazł” nowy rodzaj samobójczej śmierci. Zamknął się on w garażu i puścił w ruch motor auta, ponosząc śmierć wskutek zatrucia spalonemi gazami.

Zamiast ryb złowili 300 skrzyń szampana.

Zabawna przygoda wydarzyła się w tych dniach rybakom amerykańskim na wodach Wellfleet. Oto zamiast spodziewanych ryb złowili w swe sieci skrzynie, zawierającą flaszki szampana. Zachęceni tą niespodziewaną zdobyczą rybacy zaczęli przeszukiwać okollczne wody i wyłowili z nich w sumie 300 skrzyń cennego wina francuskiego, znajdującego się w doskonałym stanie. Przypuszczalnie skrzynie te w czasach prohibicji, obowiązującej w Ameryce zostały wrzucone w morze przez jakiś okręt przemytniczy, uciekający przed pościgiem władz.

Ryby — najczulsze sejsmografy,

Geologowie japońscy zauważyli, że ryby z gatunku „Siluridae“ okazują w naturalnych warunkach oznaki niepokoju na sześć godzin przed sygnalizowaniem przez sejsmografy trzęsienia ziemi. Na 178 zaobserwowanych w ciągu roku trzęsień ziemi o rozmaitej gwałtowności, ryby przepowiedziały trafnie 80 proc. wypadków. Reagują przytem jednakowo na drobno ruchy lekkie jak najgwałtowniejsze wstrząsy bardziej odległe.

Obserwatorzy przypuszczają, że ta wrażliwość ryb jest skutkiem zmian elektrycznych, zachodzących w ziemi; ryby reagowały bowiem tylko w tych wypadkach, gdy akwarjum było połączone elektrycznie z ziemią.

RADJO.

WARSZAWA 21 kwietnia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu 12.05 Koncert lekki. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 D. c. muzyki lekkiej. 12,55 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Chwilka strzelecka. 15,35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20 Francuski. 16.35 Pieśni w wyk. H. Azarewicz. 16.55 Recital organowy prof. J. Pawlaka, 17.15 Płyty gramofonononowe. 17.30 Odczyt p.t. „Jednostka — gromada — społeczeństwo“. 17.50 Reportaż. 18.10 Płyty gramofonowe 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Transmisja z Wilna. 19.25 Kwadrans poetycki. 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 „Myśli wybrane“. 18.50 Koncert muzyki polskiej wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.57 Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie. Opera „Traviata“ G. Verdi'ego.

KATOWICE 21 kwietnia

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Warszawy. 15.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.05 Komunikaty z Warsz. 15.20 Płyty gramofon. 15.30 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.20 Transmisja z Warszawy. 16.55 Skrzynka pocztowa. 17.30 Transmisja z Warszawy. 18.10 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.25 Kwadrans poetycki. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sport. 19.47 Transm. z Warszawy 20.57 Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie.

SVENEL VESTAD. 6

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

Sam zeszedł na dół do swej pracowni i usiadł, ciężko rozmyślając, przed swem biurkiem.

Myśli jego wracały bezustannie do sceny w hotelu, gdy Walentyna zaszeptała do jego brata: — „Czy wyratujesz mnie, Karolu!“ — Był coraz to mocniej przekonany, że pomiędzy tem powiedzeniem i tragicznym wypadkiem musi zachodzić ścisły związek.

Jeszcze raz zbadał stalową kasetę i znów przekonał się, że jest ona w zupełnym porządku. Nie było na niej widaś najmniejszego zarysowania. Zamek literowy musiał otworzyć ktoś, kto znał słowo. Ale słowo on znał jedynie. A niemożliwem zdawało się, by je mógł ktokolwiek odgadnąć. Wszystko to wydawało mu się nad wyraz niemożliwem. Stał naprzeciw zagadki, do rozwiązania której nawet śladu znaleźć nie mógł.

Falkenberg nie myślał już o śnie. Już był ranek i ulice poczęły się ożywiać. Konsul spostrzegł, że jest jeszcze we fraku. Wykąpał się i przebrał. Gdy wszedł do pracowni, orzeźwiony kąpielą i w codziennem ubraniu, był już zupełnie spokojny. Przyszedł lekarz i wyraził mu kilka przyjętych, kondolencyjnych słów.

— Mogę pana przynajmniej tem pocieszyć, że śmierć u pańskiego brata nastąpiła natychmiast. Strzał był śmiertelny.

Lekarz trzymał rewolwer w ręku.

— Co mam z tem począć? — zapytał.

— Proszę mi go dać! — odpowiedział konsul.

Był to najlepszy z rewolwerów jego brata, na srebrnem okuciu kolby były litery: K. F.

Konsul zbadał magazyn z nabojami.

— Jest jeszcze jeden nabój, — rzekł.

Chciał wyjąc nabój, ale wstrzymał się.

— Niech zostanie, — pomyślał. — Może się przyda.

Włożył rewolwer do kieszeni.

O pół do jedenastej przyszedł jego przyjaciel, Stiegel. Był on bardzo poważny i uścisnął serdecznie rękę przyjaciela.

— Słyszałem, że pański brat umarł, — rzekł.

— A więc już wiedzą o tem? Co mówią ludzie?

— Mówią, że umarł nagle.

— Tak. Umarł niespodziewanie nagle.

— Biedny młodzieniec! Myślałem sobie, że tak się skończy. Na drodze „pająka“ pełno takich zdarzeń.

— Brat mój umarł na udar serca,— rzekł konsul.

Stiegel spojrzał nań bystro.

— Naturalnie, naturalnie, — zauważył. — Przejdźmy do naszych interesów.

— Musiałem przed chwilą poczynić nieco zarządzeń, które mi uniemożliwiają wypłacenie gotówką kwoty dwudziestu pięciu tysięcy, — oświadczył Falkenberg. — Muszę pana prosić, by pan się potrudził i przyjął ten oto czek na bank.

— Nic nie szkodzi. I tak idę do banku.

— Czy dziś pan jedzie?

— Tak, pociągiem pospiesznym do Berlina.

— A więc szczęśliwej drogi i do widzenia.

— Do widzenia.

Stiegel wyszedł. W ciągu dnia przybyło jeszcze kilku ze znajomych Falkenberga, aby mu wyrazić swoje współczucie. On jednakże przyjął wszystkich krótko, podobnie, jak Stiegla. Każdemu oznajmiał: — „Brat mój umarł na udar serca“. Był znowu zimnym, trzeźwo myślącym przemysłowcem.

Tym sposobem udało mu się częściowo przynajmniej powstrzymać paplaninę o samobójstwie brata. Z tego powodu pozostał także w domu i kierował wszelkiemi zarządzeniami telefonicznie.

Dopiero popołudniu około szóstej wyszedł. Stary sługa zapytał, czy kazać zaprzęgać, ale konsul odpowiedział:

— Nie, dziękuję.

Poszedł pieszo, spodziewając się, że tym sposobem mniej zwróci na siebie uwagi.

Idąc miastem, szedł zupełnie powoli. Był nieco bledszy, aniżeli zwyczajnie, ale nikt nie mógł po nim poznać, jak bardzo przejął go cały ten wypadek. Kto go bliżej nie znał, mówił: — To zimna natura. Patrzcie, jak spokojnie idzie i pali papierosa, jakby się nic nie stało! — Kto go jednakże lepiej znał, mówił: — Jest to mistrz w panowaniu nad sobą, kochał przecież bardzo swego brata.

Eimar Falkenberg czuł się nieco znużonym, nie spał bowiem wcale. Dlatego wszedł do kawiarni Teatralnej i wypił kieliszek absyntu. Gdy kiedykolwiek w kawiarni się pojawił, zwyczajnie ten i ów przychodził doń. Dziś jednak pozostawiono go w spokoju. Poprosił o pisma wieczorne, głównie dlatego, aby ukryć za niemi swą twarz. Gdy jednakże trafił na wiadomość o śmierci brata, zapłacił śpiesznie i wyszedł.

Teraz począł iść szybko. Zgryzota mało co znów nim nie owładnęła. Musiał być rzeźkim i silnym. Wreszcie uczuł się dosyć uspokojonym, wsiadł do dorożki i rzekł:

— Ulica Oskara 84.

Tam mieszkała ona, wiedział o tem.

Przypomniał sobie, że brat mówił mu raz o tem. Odczytywał tabliczki na drzwiach na każdem piętrze. Wreszcie znalazł jej nązwisko: Walentyna Kempel. Zadzwonił.

Służąca wyszła i na zapytanie, czy można widzieć się z panią, odpowiedziała:

— Nie, wielmożna pani dziś nie przyjmuje.

Falkenberg wyjął bilet wizytowy i napisał na jego odwrotnej stronie: — Muszę z Panią mówić.

— Proszę oddać ten bilet pani Kempel! — rzekł.

Gdy pokojówka odeszła z biletem, wszedł konsul do przedpokoju, o nic więcej nie pytając i zamknął za sobą drzwi. Był zdecydowany, nawet bez pozwolenia Walentyny Kempel, wtargnąć do niej.

Minuta jeszcze nie minęła, gdy pokojówka wróciła.

— Wielmożna pani prosi.

Dziewczyna przeprowadziła Falkenberga przez kilka eleganckie umeblowanych pokoi.

Zewnątrz żaluzje były opuszczene, wewnątrz gęste żółte firanki na okna zaciągnięte. Pokój był w półcieniu. Po lekkim ruchu firanek poznał konsul, że okna były otwarte.

Był sam w buduarze, urządzonym rzeczywiście ze smakiem. Pokój nie był jednolitej całości, ale rozpadał się na kilka oddzielnych części, przedzielonych od siebie sofami i japońskimi parawanikami, o białych dzikich łabędziach na niebieskiem, jedwabnem niebie.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.